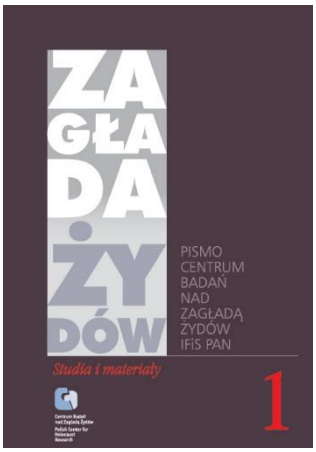


Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 1 (2005)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Małgorzata Melchior, Zagłada a tożsamość, Warszawa 2004

Marta Pietrzykowska

redakcja@holocaustresearch.pl

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.168
Strony/Pages: 308-310

CC BY

OPEN ACCESS

Małgorzata Melchior, *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach". Analiza doświadczenia biograficznego.*

[Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004, 468 stron]

„Gdy Żyd znalazł się po aryjskiej stronie, miał przed sobą dwie ewentualności: zostać «na powierzchni» albo pójść pod ziemię" – zapisał jesienią 1943 roku Emanuel Ringelblum. Sam próbował tej drugiej możliwości ratunku. Ukrywał się przez rok, z blisko 40 innymi osobami w schronie „Krysia" wybudowanym pod oranżerią przy willi na Grójeckiej w Warszawie. Badania Małgorzaty Melchior obejmują tę grupę polskich Żydów, którzy przeżyli Zagładę „na powierzchni", dzięki przybraniu aryjskiej tożsamości. Przeprowadza 26 wywiadów z osobami (5 mężczyzn i 21 kobiet), którzy świadomie podjęli decyzję o ukrywaniu się. Analizuje też zgromadzone w archiwach relacje Ocalonych oraz publikowane i niepublikowane wspomnienia.

Deklaruje, że interesują ją przede wszystkim powojenne losy Żydów, którzy przeżyli dzięki „fałszywym papierom". Analizuje skutki tożsamościowe ukrywania się: pozostać Polakiem, wrócić do personaliów przedwojennych czy żyć z podwójną tożsamością? Jednak opis konsekwencji życia pod przybraną tożsamością to tylko jedna treść książki. W *Zagładzie a tożsamości...* znajdziemy też wnikliwy opis i ciekawą analizę samego doświadczenia ukrywania się.

Ukrywanie się

Środkowa część książki – odtworzenie okupacyjnego doświadczenia Żydów ukrywających się po „aryjskiej stronie" – mogłaby się złożyć na osobną pracę. Melchior ma świadomość, że potoczna wiedza na ten temat jest zaniedbana. W polskiej literaturze zagadnienie ukrywania się długo opisywano jednostronnie – w kontekście pomocy udzielanej Żydom przez Polaków[1], a najbardziej wyczerpująca praca *Secret City: the Hidden Jews of Warsaw, 1940–1945*[2] Gunnara S. Paulssona nie została jeszcze przetłumaczona na język polski. Melchior sporo miejsca poświęca na uporządkowanie podstawowych wiadomości: odtworzenie struktury demograficznej w przedwojennej Polsce, opis tworzenia się dzielnic zamkniętych, omówienie stosunków polsko-żydowskich, periodyzację i wyliczenie sposobów wychodzenia z get-

[1] Por.: W. Bartoszewski, Z. Lewinówna (opr.), *Ten jest z Ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939—1945,* Znak, Kraków 1969; T. Prekerowa, *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945,* PIW, Warszawa 1982; M. Arczyński, W. Balcerak, *Kryptonim „Żegota". Z dziejów pomocy Żydom w Polsce 1939–1945*, Czytelnik, Warszawa 1979; I. Borowicz (red.), *Polskie podziemie polityczne wobec zagład Żydów w czasie okupacji niemieckiej. Referaty z sesji*, Główna Komisja Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce—Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 1988.

[2] G. Paulsson, *Secret City: the Hidden Jews of Warsaw, 1940–1945*, Yale University Press, New Haven–London 2002.

ta warszawskiego na „aryjską stronę". Jednak te historyczne i statystyczne informacje służą autorce *Zagłady a tożsamości...* jako tło. Przez kontekst ogólny ogląda losy poszczególne, bada Holokaust z punktu widzenia doświadczeń jednostkowych. Korpus książki tworzą cytaty z wypowiedzi Ocalonych, których Melchior nazywa współautorami pracy.

„Obejrzano mnie od góry do dołu. Cała trójka orzekła, że gdy otrzymamy niezbędne dokumenty, będę mogła swobodnie poruszać się po mieście" – czytamy w jednej z relacji. Melchior wylicza warunki konieczne do przetrwania pod przybraną tożsamością: dobry wygląd, świetna znajomość języka polskiego, pieniądze i kontakty wśród Polaków. Na podstawie świadectw odtwarza codzienną egzystencję Żydów po „drugiej stronie muru": organizowanie potrzebnych dokumentów (skąd je zdobywano, ile kosztowały), szukanie pracy i mieszkania. Aż wreszcie bardzo wyczerpująco opisuje proces stawania się „Aryjczykiem", „prawdziwym" Polakiem, katolikiem, nie-Żydem. Były to zabiegi maskowania semickiego wyglądu, takie jak farbowanie włosów, zapuszczanie wąsów, specjalny ubiór, jak kapelusz czy okulary, a nawet operacje chirurgiczne. Zdobywanie umiejętności panowania nad mimiką: „Znalazłam wtedy sposób na życie, na ukrywanie prawdziwych uczuć pod maską wesołka. Dużo wkładałam wysiłku w udawanie dzielnego, pogodnego dziecka i w rozbawianie wszystkich naokoło". W stawaniu się „kimś innym" niezwykle ważna była także zmiana sposobu zachowywania się i mówienia: „Ona wyglądała wspaniale, ale miała jedną wadę, że miała taki zaśpiew, który zdradzał jej przebywanie w środowisku żydowskim". Konieczne okazywało się nauczenie się modlitw, świąt i obyczajów katolickich, poznanie typowo polskich przepisów kulinarnych oraz opanowanie nowej biografii.

Tożsamość

„[...] wzięłam sobie imię Felicja, bo to znaczy szczęście, a na nazwisko – Miklaszewska, bo to był mój ulubiony pisarz. [...] zależało mi, żeby zachować moją datę urodzenia, ponieważ jeśli jest się w stresie, to pierwsza rzecz, jaką można zapomnieć, to daty" – opowiada jedna z Ocalonych. Ukrywający się Żydzi, którzy posiadali fałszywe (sfabrykowane) metryki, zwykle mieli możliwość wyboru personaliów. Melchior pisze o nich: „kreatorzy nowego wcielenia". Tych, którzy mieli oryginalne dokumenty (metryki po zmarłych), nazywa „adaptatorami postaci", bo musieli dopasować do istniejących dokumentów swój wygląd, sposób ubierania się, mówienia, nauczyć się imion rodziców, daty urodzenia i imienin: „Byłam przebrana za wieśniaczkę, mówiłam po wiejsku, papiery miałam na nazwisko Głodek Wincentyna, a koleżanki moje to były same kuchty, które sobie poznałam na ulicy". Melchior wyłapuje subtelności i trafnie nazywa różnicę w przeżywaniu przybranej tożsamości przez osoby posiadające metryki oryginalne i fałszywe. Zastanawia się także, czy wraz ze zmianą nazwiska, wyglądu, trybu życia, sposobu bycia i przyzwyczajeń następowała w ukrywającym się przemiana osobowości. Pyta swoich rozmówców, w jaki sposób traktowali przybraną tożsamość. Odpowiedź zamyka w trzech metaforach: „odgrywanie roli", „narodził się nowy człowiek" i „niewiele trzeba było zmieniać". Ta bardzo wnikliwa i ciekawa część książki, podobnie jak opis samej sytuacji ukrywania się, dotyczy czasu wojny.

„Interesują mnie [...] nie tylko okupacyjne doświadczenia osób ocalonych z Zagłady »na aryjskich papierach«, jakimi doświadczenia te były wówczas, ale także, a może przede wszystkim, jakimi wydają się one po pewnym czasie, z perspektywy kolejnych lat ich życia i kolejnych etapów ich biografii" (s. 17) – deklaruje Melchior. Jednak analiza powojennych skutków tożsamościowych ukrywania się jest mniej rozbudowana niż część poświęcona okresowi okupacji: siedmiu z 26 rozmówców wróciło do identyfikacji żydowskiej, trzynastu postanowiło nie wracać do przeszłości i ukrywało swe żydowskie pochodzenie,

sześciu wybrało tożsamość „mieszaną". Ostatnia część pracy jest też bardziej teoretyczna i napisana bardziej naukowym językiem – dla mnie niekiedy trudne było przejście od licznie cytowanych w pierwszych częściach książki indywidualnych wypowiedzi rozmówców i wrażliwych komentarzy autorki na ich temat do suchych zestawień i tabel. Jednak czyniąc tożsamość centralną kategorią opisu, Melchior sytuuje problematykę przybranej tożsamości ukrywających się na „aryjskich papierach" Żydów w szerszym kontekście. *Zagłada a tożsamość...* to ciekawa, ważna i potrzebna praca.

Marta Pietrzykowska